

Kazimierz Panuś, *Historia kaznodziejstwa*

Wydawnictwo Salvator, Kraków 2007, s. 503

Chrześcijaństwo niesie w sobie wielość zadań ewangelizacyjnych zadanych przez samego Jezusa Chrystusa. Mogą one przybierać różne formy czy specyfikacje. Zawsze jednak winny one czerpać swą inspirację i moc z Jezusa z Nazaretu. To On pozostanie na zawsze pierwszym ewangelizatorem oraz wzorem dla innych. Trudno wyobrazić sobie sam zamysł, a następnie owocność kaznodziejstwa.

Kaznodziejstwo ma już swoją bogatą historię, a zatem posiada i wiele znaczących studiów oraz opracowań. Jest ono wyraźnie wpisane w Kościół i jego różnorodne posługi. Jednocześnie jednak niesie w sobie znaczącą specyfikację metodologiczną, treściową oraz formalną.

Historia tej dyscypliny teologicznej wskazuje na wielkie bogactwo ludzi i przepowiadania. Oto nad dziejami kaznodziejstwa światowego pochylił się ks. prof. Kazimierz Panuś. Autor jest profesorem w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, gdzie pełnił także funkcję prorektora, członkiem Komitetu Nauk Teologicznych PAN. Jest autorem wielu prac z zakresu dziejów homiletyki, m.in. *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele katolickim* (t. 1-3, Kraków 1999-2001).

Całość pracy otwiera wykaz skrótów (s. 5-7), natomiast treściowo wprowadzenie (s. 9-13). Zasadniczy korpus podzielono na cztery rozdziały. W zasadzie odpowiadają one chronologicznie poszczególnym epokom: 1. Kaznodziejstwo w starożytności chrześcijańskiej (s. 15-88); 2. Kaznodziejstwo w okresie średniowiecza (s. 89-194); 3. Kaznodziejstwo w czasach nowożytnych (s. 195-321); 4. Kaznodziejstwo w czasach najnowszych (s. 323-458). Treściowo studium zamyka zakończenie (s. 459-461).

Od strony formalnej dodano najpierw wskazówki bibliograficzne, które podzielone zostały na: 1. Teksty kazań. Przekłady polskie; 2. Opracowania w języku polskim; 3. Opracowania obcojęzyczne (s. 463-473) oraz dwa indeksy: 1. Indeks nazwisk (s. 475-493); 2. Indeks nazw geograficznych (s. 495-502). Na końcu zamieszczono spis treści (s. 503).

Zaprezentowane dzieje kaznodziejstwa to niezwykle bogactwo ważnego wyzinku ewangelizacyjnej posługi Kościoła. To dosłowne podjęcie zadania: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody”. Jakże to wielkie zróżnicowanie osób, miejsc, wydarzeń czy wielorakich uwarunkowań. Ostatecznie jednak to ciągle ta sama wierność orędziu Ewangelii. To historia kaznodziejstwa, która jest spotkaniem

z najwybitniejszymi kaznodziejami Kościoła powszechnego, od Apostołów do Jana Pawła II, z ich czasami i dziełami.

Jak zaznacza słusznie sam autor we wstępie: „Aby lektura tej książki była owocna, należy pamiętać, iż w historii kaznodziejstwa łączą się ze sobą tajemnice wiary chrześcijańskiej i ludzkie poszukiwania, *Pismo Święte* i kultura właściwa danej epoce, wrzenie czasu i wewnętrzny nurt przeżyć ludzkich będący źródłem stawiania coraz to nowych pytań, na które kaznodziejstwo starało się dać odpowiedź w świetle słowa Bożego” (s. 13). Zatem jest to próba kompleksowego rozeznania chrześcijańskiego kaznodziejstwa oraz wielorakich znaków jego odniesień.

Natomiast w ostatnich zdaniach autor zauważa: „Kończąc prezentację drogi, przez którą przeszło kaznodziejstwo dwóch tysiącleci dziejów Kościoła, pragnę zwrócić uwagę na stałą potrzebę wielkich kaznodziejów zdolnych zachwycić nowoczesne i ponowoczesne społeczeństwo, zwłaszcza krajów Europy Zachodniej, pięknem Ewangelii Jezusa Chrystusa. «Gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, przez które moglibyśmy być zbawieni» (Dz 4, 12)” (s. 461). Zadanie to jest wytrwale podejmowane i, jak można ufać, z coraz to większym sukcesem, nie tyle dzięki zdolnościom kaznodziejów, ale przede wszystkim dzięki Bożej łasce.

Trzeba z uznaniem odnotować, że w pracy zamieszczone są różne teksty źródłowe, które stanowią swoistą ilustrację poruszanych problemów teologicznych. To spotkanie jest dodatkowym zetknięciem się z wypowiedziami kaznodziejskimi, a także i o kaznodziejstwie wielu wybitnych autorytetów z różnych epok. Cennym wskazaniem dla lektury są także zamieszczone na końcu indeksy. W historycznym gąszczu są one szczególnie potrzebne, zwłaszcza gdy idzie o nazwiska i miejsca geograficzne. Dzięki tej pomocy o wiele łatwiej odnieść się do wielkich nazwisk kaznodziejstwa Kościoła powszechnego.

Warto zauważyć, że niniejsza publikacja przedstawia w syntetyczny sposób rozwój form kaznodziejsko-homiletycznych w stosunkowo długim czasie. Kolorytu książce dodają ciekawie dobrane fragmenty tekstów źródłowych oraz znaczące wypowiedzi o kaznodziejstwie, charakterystyczne dla danego okresu lub kaznodziei oraz ich ciekawe analizy. Te dopowiedzenia czy uzupełnienia są ważnym elementem formalnym omawianego studium i czynią z niego bardziej autentyczną refleksję kultury i wiary.

Jak wskazuje wydawca, „w niniejszej publikacji uwaga badawcza została skupiona wyłącznie na kaznodziejstwie w Kościele powszechnym. W toku opracowania znajduje się bowiem drugi tom, poświęcony kaznodziejstwu polskiemu” (skrzydełka okładki). Zatem należy wyrazić nadzieję w oczekiwaniu na zapowiadaną publikację, której pewne znamiona ukazują już wcześniejsze publikacje.

Po lekturze studium prof. Kazimierza Panusia z Krakowa można stwierdzić, że wysiłki niezliczonych kaznodziejów sprawiły, że „słowo Pańskie rozszerzało się” (2 Tes 3, 1) i wydawało owoce ewangelizacji opartej na Jezusie z Nazaretu. Będąc ludźmi swoich czasów, w pojęciach i upodobaniach estetycznych swojej epoki ciągle na nowo wyrażali oni tę samą podstawową prawdę o Bogu, który tak „umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). To było ciągle podejmowanie wierności zwiastowania Nowego Przymierza w Jezusie Chrystusie.

Studium krakowskiego profesora jest zatem szczególnie ważnym i twórczym wkładem w badania nad kaznodziejstwem Kościoła jako pielgrzymującej wspólnoty Ludu Bożego Nowego Przymierza. W niniejszej pracy odnosi się to zwłaszcza do kaznodziejstwa Kościoła powszechnego, zwłaszcza w jego nurcie łacińskim. Ile zauważono w nim wielkich postaci, wręcz geniuszów kaznodziejstwa oraz zróżnicowanych fenomenów drogi rozwoju kaznodziejstwa. Szkoda jednak, że nie wspomniano choćby Montesinosa, Ricciego czy mnichów iroszkockich oraz nurtu obrządków wschodnich Kościoła katolickiego. Zresztą zdecydowanie widać zawężenie do kręgu kultury łacińskiej.

Studium krakowskiego badacza jest ważnym wkładem w refleksję nad światowym kaznodziejstwem, więcej, szeroko pojętym przepowiadaniem. Ten wycinek posługi Kościoła zasługuje na dalszą, jeszcze bardziej pogłębioną refleksję, zwłaszcza w oparciu o nowe teksty źródłowe i coraz liczniejsze osiągnięcia badawcze.

Bp Andrzej F. Dziuba